

Sygn. akt III AUa 1886/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Michał Bober
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gerszewska (spr.) SSA Grażyna Horbulewicz
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2016 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

z udziałem zainteresowanej L. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 lipca 2015 r. sygn. akt VII U 67/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od wnioskodawcy (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 180,00 (sto osiemdziesiąt 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

SSA Małgorzata Gerszewska SSA Michał Bober SSA Grażyna Horbulewicz

Sygn. akt III AUa 1886/15

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 13 listopada 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że L. B. nie podlega z tytułu zatrudnienia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 1 maja 2014 r.

Odwołanie od powyższej decyzji wywiódł płatnik (...) Sp. z o.o., wnosząc o jej zmianę poprzez ustalenie, iż L. B. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu świadczenia pracy na rzecz spółki. Nadto w odwołaniu podniesiono, iż fakt bycia córką płatnika oraz pozostawania w chwili zatrudnienia w ciąży, nie może dyskwalifikować ubezpieczonej, jako pracownika.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany wniósł o jego oddalenie.

Postanowieniem z dnia 23 stycznia 2015 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanej ubezpieczoną L. B..

Wyrokiem z dnia 14 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie i zasądził od wnioskodawcy na rzecz pozwanej kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, wskazując następujące motywy rozstrzygnięcia:

L. B. z domu G., urodzona (...), bez zawodu, w kwietniu 2014 r. ukończyła Liceum Ogólnokształcące w P..

Ubezpieczona zawarła z płatnikiem (...) Sp. z o.o. reprezentowanym przez J. P. jednoosobowego zarządu spółki – umowę o pracę na czas określony od 1 maja 2014 r. do 1 maja 2016 r. na stanowisko specjalisty ds. logistyki, w pełnym wymiarze czasu pracy, z wynagrodzeniem 4.400,00 zł brutto. Strony ustaliły nadto, iż miejscem wykonywania pracy jest teren kraju, natomiast dzień rozpoczęcia pracy to 2 maja 2014 r.

Na umowie wskazano - jako datę jej zwarcia - dzień 30 kwiecień 2014 r.

Strony umowy sporządziły pisemny zakres obowiązków ubezpieczonej datowany na 30 kwietnia 2014 r., w którego wyniku, że miała się zajmować m.in. opracowywaniem zamówień i zakupem materiałów, kontrolą wiarygodności dostawców, śledzeniem zamówień, nadzorowaniem terminów dostaw, wyszukiwaniem i selekcionowaniem dostawców oraz podwykonawców, przygotowaniem i aktualizacją informacji o dostawach, archiwizacją dokumentów, segregowaniem dokumentów dla poszczególnych budów, przygotowaniem dokumentacji odbiorowej, przygotowaniem dokumentów w zakresie specyfikacji zamówień ofertowych, gromadzeniem i analizą ofert oraz wykonywaniem innych poleceń przełożonego.

W dniu podpisania umowy o pracę zainteresowana była w ciąży. O fakcie tym oraz o tym, że ciąża jest zagrożona przedwczesnym porodem wiedziała zarówno ubezpieczona jak i prezes płatnik składek.

Do 1 maja 2014 r. zainteresowana mieszkała w P. w domu rodzinnym, następnie zamieszkała z mężem w S. położonym ok. 30 km od siedziby firmy płatnika.

Z przedłożonych dokumentów wynika, że L. B. odbyła szkolenie wstępne z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy prowadzone przez podmiot zewnętrzny świadczący usługi szkoleniowe dla firmy (...) sp. z o.o. w dniu 2 maja 2014 r., zaś w dniu 7 maja 2014 r. została zgłoszona przez płatnika składek do ubezpieczeń społecznych od dnia 1 maja 2014 r.

Na listach płac odnotowano, że zainteresowanej wypłacono wynagrodzenie za okres od maja do lipca 2014 r., w tym za czerwiec i lipiec wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy, na listach tych widnieje podpis zainteresowanej.

Ubezpieczona nie była upoważniona do podpisywania dokumentów firmowych. Poza podpisami na listach płac za sporny okres, brak jest dokumentów opatrzonych jej podpisem. Przed zawarciem umowy o pracę pomagała ojcu - prezesowi płatnika w prowadzeniu firmy, wykonując drobne czynności pod jego nadzorem.

W spornym okresie skarżąca sporadycznie pomagała ojcu, konsultowała telefonicznie pracowników firmy oraz odbierała w dni wolne od pracy (soboty) od pracownika firmy (...) (montera) dokumenty WZ zakupionych w hurtowniach materiałów, które ten przywoził do jej mieszkania na polecenie płatnika.

(...) spółka z o.o. z siedzibą w P. należąca do J. G. - prezesa jednoosobowego zarządu, świadczy na terenie całego kraju usługi w zakresie budownictwa wodno – kanalizacyjnego. J. G. jest ojcem zainteresowanej. Firma ma biuro w P. na ul. (...). Płatnik samodzielnie prowadzi sprawy kadrowe firmy, w zakresie spraw księgowych korzysta z usług biura rachunkowego. Firma realizuje ok. 5-6 kontraktów rocznie. Płatnik zatrudnia 4 pracowników na stanowiskach monterów wodno – kanalizacyjnych, których wynagrodzenia ustalone są w wysokości minimalnego wynagrodzenia oraz delegacji w przypadku świadczenia pracy poza miejscem zamieszkania. Wynagrodzenia pracowników wypłacane są w wysokościach ok. 1.600,00 zł netto. Wobec faktu, że firma świadczy usługi w terenie, płatnik towarzyszy pracownikom w czasie wykonywania przez nich prac.

Za maj 2014 r. dokonano wypłaty wynagrodzeń pracownikom - monterom oraz płatnikowi w wysokości po 1.237,20 zł.

W spornym okresie płatnik posiadał zaległości w opłacaniu podatków oraz składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu prowadzonej działalności i posiada zadłużenie do chwili obecnej - na dzień 30 kwietnia 2015 r. wykazuje zaległości wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w wysokości 226.306,00 zł.

Firma płatnika nie posiada nieruchomości, związana jest umową leasingu na maszynę przemysłową oraz dzierżawi samochód dostawczy.

Zainteresowana od 10 lipca 2014 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim.

W dniu 8 marca 2014 r. odbyła wizytę u lekarza ginekologa prowadzącego jej ciążę, który stwierdził 16 tydzień ciąży. Jednocześnie lekarz określił przewidywany termin porodu na 18 sierpnia 2014 r.

W okresie od 5-7 maja 2014 r. (poniedziałek – środa) ubezpieczona przebywała w szpitalu z rozpoznaniem zagrożenia przedwczesnego porodu, była wówczas w 26 tygodniu ciąży.

Płatnik złożył do ZUS dokumenty do ustalenia prawa do zasiłku chorobowego za okres od 14 lipca 2014 r. do 28 lipca 2014 r.

U płatnika nie było wcześniej pracownika zatrudnionego na stanowisku specjalisty ds. logistyki, również od czasu korzystania przez ubezpieczoną ze zwolnienia lekarskiego płatnik nie zatrudnił nikogo na jej miejsce.

Na podstawie tak poczynionych ustaleń, pozwany wydał zaskarżoną w niniejszym postępowaniu decyzję.

Dokonując analizy zgromadzonego materiału dowodowego Sąd uznał, iż okoliczności podnoszone przez stronę odwołującą się nie zdołały skutecznie podważyć zasadności decyzji pozwanego z dnia 13 listopada 2014 r.

Dysponując wyczerpującym materiałem dowodowym, przy uwzględnieniu treści art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 2 i art. 22 k.p., Sąd stanął na stanowisku, że w analizowanej sprawie zachodziły uzasadnione wątpliwości, czy umowa o pracę istotnie została zawarta pomiędzy stronami w dniu 30 kwietnia 2014 r. (jak podano na umowie), czy też została sporządzona i podpisana w dniach 5-7 maj 2014 r., czyli po uzyskaniu przez ubezpieczoną informacji o zagrożeniu ciąży. Dokumentacja pracownicza przedłożona przez odwołujących wskazuje, iż umowa datowana jest na 30 kwietnia 2014 r., początek świadczenia pracy ustalono natomiast na 1 maja 2014 r. (czwartek) - dzień świąteczny, ustawowo wolny od pracy. Kolejnego dnia tj. 2 maja 2014 r. w piątek przeprowadzono szkolenie z zakresu bhp, po czym po dwóch dniach wolnych od pracy 3-4 maj 2014 r. (sobota i niedziela) – ubezpieczona przebywała już w szpitalu, gdzie poinformowano ją o zagrożeniu ciąży. Co więcej wśród dokumentacji pracowniczej przedłożonej przez odwołującego, brak jest zaświadczenia od lekarza medycyny pracy stwierdzającego zdolność ubezpieczonej do pracy, która zdaniem Sądu byłaby wątpliwa wobec w/w hospitalizacji w związku z ciążą. Sama ubezpieczona zeznała także, iż w dacie zawarcia umowy miała wiedzę, że ciąża jest zagrożona.

Powyższe nasuwa wątpliwości, co do rzeczywistej daty zawarcia umowy między stronami, tym samym prowadząc do wniosku, iż strony kierowały się innymi motywami jej zawarcia, aniżeli rzeczywiste świadczenie pracy. Odnosząc się natomiast do treści zawartej umowy, Sąd miał na względzie określoną przez strony datę jej obowiązywania, która w świetle okoliczności faktycznych związanych ze stanem ciąży i zdrowia ubezpieczonej, okazuje się być nieuzasadniona.

Strony umowy, mimo posiadania wiedzy o możliwości świadczenia pracy jedynie przez ok. 3 miesiące tj. do porodu, zawarły umowę na dwa lata, zatem na czas obejmujący okres ciąży, urlopu macierzyńskiego i związanych z rodzicielstwem świadczeń.

Sąd Okręgowy wskazał dalej, że twierdzenia stron o rzekomym świadczeniu przez ubezpieczoną pracy w ramach stosunku pracy nie zostały potwierdzone miarodajnymi dowodami. W szczególności nie zostało wykazane, aby ubezpieczona wykonywała jakiegokolwiek obowiązków spośród tych ujętych w zakresie obowiązków pracowniczych sporządzonych przez strony. Określenie tak stosunkowo szerokiego zakresu obowiązków, co więcej obdarzenie ubezpieczonej, jako pracownika ogromnym zaufaniem, na jakie wskazywał płatnik, nie znajduje również odzwierciedlenia w dokumentacji firmy, gdzie brak jest choćby jednego dokumentu z jej podpisem. Godzi się również zwrócić uwagę, iż wiele z tych obowiązków wymagało obecności ubezpieczonej w siedzibie firmy w P., gdzie znajdowała się dokumentacja, co wobec jej stałego przebywania w miejscu zamieszkania, oddalonego nota bene o ok. 30 km, było nie do zrealizowania. Co więcej, ubezpieczona - mimo opuszczenia szpitala ze świadomością zagrożonej ciąży i ryzykiem przedwczesnego porodu - stanowczo twierdziła, iż pracowała całymi dniami oraz w dni wolne od pracy. Nie udowodnione zostało natomiast, aby wykonywała ona pracę, zarówno w godzinach wskazywanych przez płatnika tj. 8.00 – 16. 00, jak też w czasie wskazywanym przez ubezpieczoną.

Zajmując stanowisko w przedmiocie zeznań świadka W. E. – pracownika firmy płatnika, które miały stanowić dowód wykonywania pracy przez ubezpieczoną oraz uwiarygodnić zeznania odwołujących się, Sąd stanął na stanowisku, iż jakkolwiek uznać je należało za wiarygodne, nie potwierdziły one realizowania stosunku pracy między stronami. Sąd przyjmując za wiarygodne zeznania świadka, dotyczące dostarczania w dni wolne od pracy do domu ubezpieczonej po powrocie z budowy dokumenty WZ, czy telefonowania w sprawie nieterminowego dostarczenia materiałów do montażu, miał przede wszystkim na względzie, że świadek wykonywał polecenia swojego pracodawcy – prezesa zarządu i ojca zainteresowanej. W ocenie Sądu zobowiązanie przez płatnika w/w świadka do wykonywania określonych czynności, które związane były z kontaktem z ubezpieczoną, miały uwiarygodnić zawarcie i realizowanie stosunku pracy. Sąd podkreślił, że przesłuchany pracownik płatnika nie był naocznym świadkiem wykonywania przez ubezpieczoną pracy, co sam także potwierdził, na marginesie dodając, iż skoro płatnik również pracował głównie w terenie w tym czasie, co jego pracownicy, to nie zachodziły przeszkody, by osobiście dowoził córce do jej prywatnego mieszkania dokumentację, tym bardziej że - jak wskazywała ubezpieczona – dostarczał jej do podpisu listy obecności. Wskazany wyżej sposób postępowania płatnika – zobowiązanie świadka do określonych czynności – miał w ocenie Sądu w zamyśle dostarczyć pochodzący od osoby obcej dowód, że ubezpieczona świadczyła pracę.

Zdaniem Sądu zabrakło w niniejszym postępowaniu również dowodów przemawiających za koniecznością zatrudnienia pracownika na przedmiotowym stanowisku specjalisty ds. logistyki oraz dowodów odzwierciedlających możliwości finansowe płatnika do pokrywania wynagrodzenia kolejnego pracownika firmy, i to w tak znacznej wysokości. Znamiennym jest, iż płatnik nie zatrudniał na podstawie umowy o pracę we wcześniejszych okresach żadnych osób do prowadzenia spraw stricte biurowych firmy, jak również w okresie absencji ubezpieczonej nie przyjął nikogo na zastępstwo i jak dotychczas samodzielnie zajmował się wszystkimi sprawami. Nie wykazane nadto zostało, aby zachodziła faktyczna potrzeba zatrudnienia pracownika do biura, skoro działalność firmy opierała się na wykonywaniu prac fizycznych tj. świadczeniu usług z zakresu budownictwa wodno – kanalizacyjnego, a płatnik większą część zadań związanych z prowadzeniem firmy zlecił podmiotom zewnętrznym – w zakresie bhp oraz biura rachunkowego co do spraw księgowych.

Istotna w świetle rozpoznawanej sprawy okazała się również okoliczność posiadania przez płatnika znacznych zaległości podatkowych oraz z tytułu ubezpieczeń społecznych pracowników, przy czym tylko te ostatnie oscylują obecnie w granicach ponad 200 tysięcy zł. Powyższe daje podstawy by twierdzić, że w rzeczywistości płatnik

nie posiadał realnych środków na wynagrodzenie pracownika i pokrycie kosztów jego zatrudnienia. Tym samym nieuzasadnionym również jest ustalenie wynagrodzenia w wysokości wynikającej z umowy o pracę, które w zestawieniu z wynagrodzeniami pozostałych pracowników firmy – w tym, co znamienne wynagrodzeniem płatnika wypłaconym przykładowo za maj 2014 r. w wysokości 1.237,20 zł – wydaje się być znacznie zawyżone. Nie znajduje przede wszystkim wytłumaczenia ustalenie wyższego wynagrodzenia dla ubezpieczonej niż wynagrodzenie płatnika, w sytuacji, gdy nie posiadając żadnego wykształcenia i doświadczenia, zajmować miała się jedynie częścią jego obowiązków, z wykluczeniem podpisywania dokumentów wychodzących z firmy.

Zebrany materiał dowodowy, mimo iż wskazywał na bliskie relacje płatnika i ubezpieczonej, co wynikało bezspornie z racji pokrewieństwa oraz wykonywanie sporadycznie drobnych czynności związanych niejako z prowadzeniem firmy płatnika, nie dawał podstaw, by twierdzić, że wykonywała ona prace w ramach stosunku pracowniczego. W ocenie Sądu, czynności wykonywane przez ubezpieczoną, de facto wyłącznie w swoim mieszkaniu poza siedzibą firmy, a które wynikały również z zeznań świadka W. E. – sprowadzały się w istocie do wzajemnej pomocy zwyczajowo przyjętej w stosunkach rodzinnych – relacjach dzieci i rodziców. Płatnik nie wykazał nadto, aby doszło do jakiegokolwiek zmiany w zakresie pomocy ubezpieczonej w prowadzeniu firmy, w porównaniu do okresu przed zawarciem umowy, gdy była uczennicą.

Konkludując, przeprowadzone przez Sąd postępowanie dowodowe wykazało ponad wszelką wątpliwość, że w łączącym strony stosunku brak było cech właściwych stosunkowi pracy, a oświadczenia złożone przez strony, co do zawarcia umowy są oświadczeniami pozornymi, mającymi na celu uzyskanie konkretnego skutku w postaci świadczeń z ubezpieczenia społecznego, w konsekwencji czego są nieważne.

Sąd na podstawie art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oddalił wniosek płatnika o dopuszczenie dowodu z przesłuchania w charakterze świadka M. R. – inspektora ZUS przeprowadzającego kontrolę w firmie płatnika uznając ten wniosek za bezprzedmiotowy w realiach niniejszej sprawy. Nadto płatnik nie wskazał, na jakie okoliczności świadek miałby złożyć zeznania w sprawie.

W tym stanie rzeczy, Sąd na mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. orzekł, jak w punkcie 1 wyroku.

W punkcie 2. wyroku Sąd, kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2 w zw. z § 3 ust. 1 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013 r. poz. 490 ze zm.), zasądził od odwołującego się na rzecz pozwanego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku wywiódł płatnik zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności:

- art. 83 § 1 k.c. poprzez błędne zastosowanie;

- art. 22 § 1 kp poprzez błędną wykładnię i uznanie, że warunkiem nawiązania stosunku pracy jest faktyczne świadczenie pracy przez pracownika;

- art. 6 ust. 1 pkt l, art. 11 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

2. istotne naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy; w tym zwłaszcza art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego sprawy, w tym w szczególności zeznań świadka W. E., zeznań zainteresowanej L.

B. oraz płatnika składek, a także zaświadczenia o przebytych szkoleniach wstępnym z zakresu BHP;

3. błędy w ustaleniach faktycznych poprzez:

- ustalenie, że (...) Sp. z o. o. w P. nie łączył stosunek pracy z zainteresowaną;
- przyjęcie, że zainteresowana i prezes płatnika składek wiedzieli, że cięża zainteresowanej była zagrożona;
- przyjęcie, że do 1 maja 2014 r. zainteresowana mieszkała w P.;
- pominięcie ustalenia, że po dniu 1 maja 2014 r. L. B. wypełniała również na polecenie płatnika składek dokumenty w wersji elektronicznej, składała zapytania ofertowe o cenę, składała zamówienia, zbierała informacje o cenach materiałów i inne;
- ustalenie, że właścicielem firmy (...) Sp. z o. o. w P. jest J. G.;
- pominięcie ustalenia, że przed dniem 1 maja 2014 r. płatnik składek w ramach własnych potrzeb korzystał z pomocy firm zewnętrznych w zakresie czynności logistycznych,
- ustalenie, że umowa o pracę nie została podpisana w dniu 30 kwietnia 2014 r.

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę punktu 1 zaskarżonego wyroku i uwzględnienie odwołania i w konsekwencji zmianę zawartego w punkcie 2 wyroku rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego i obciążenie nimi organu rentowego w całości zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy oraz zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika składek kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Swoje stanowisko skarżący obszernie i wyczerpująco uzasadnił wskazując stosowną argumentację na jego poparcie.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od płatnika kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja płatnika nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o materiał dowodowy, którym dysponował, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z art. 233 k.p.c. A zatem nie dopuścił się uchybień procesowych, które uzasadniałyby ingerencję sądu odwoławczego w treść zaskarżonego orzeczenia.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny zaakceptował w całości ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji, traktując je jak własne, nie widząc w związku z tym konieczności ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, opubl. OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy rozważał, czy umowa o pracę zawarta pomiędzy stronami, tj. L. B.a (...) Spółką z o.o. w P. była czynnością prawną, w wyniku której doszło do nawiązania stosunku pracy i wykonywania pracy w myśl przepisów Kodeksu pracy, czy też była ona czynnością pozorną, zawartą wyłącznie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, bez zamiaru wykonywania pracy mającej cechy świadczenia charakterystycznego dla stosunku pracy. Takie stanowisko Sądu pierwszej instancji znajduje uzasadnienie w od dawna ugruntowanym poglądzie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zgłoszenie to następuje pod pozorem zatrudnienia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 6 grudnia 1990 r., sygn. akt II UR 9/90, OSP 1991 nr 7-8, poz. 172; 17 grudnia 1996 r., sygn. akt II UKN 32/96, OSNAPiUS 1997 nr 15, poz. 275; 16 marca 1999 r., sygn. akt II UKN 512/98; 28 lutego 2001 r., sygn. akt II UKN 244/00). To oczywiste wymaganie wynika z artykułów; 6 ust.

1, 8 ust. 1, 11 ust. 1 oraz 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1442).

Wskazać należy, że jeżeli w treści stosunku prawnego łączącego strony (ocenianego nie tylko przez treść umowy, ale przede wszystkim przez sposób jego wykonywania) przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy określone w art. 22 § 1 k.p. (obowiązek pracownika świadczenia pracy osobiście, w sposób ciągły; obowiązek świadczenia pracy na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, obowiązek pracodawcy do zatrudniania pracownika i wynagradzania pracownika za świadczoną pracę), to mamy do czynienia z zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę umowy zawartej przez strony (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 14 września 1998r., sygn. akt I PKN 334/98, OSNAPiUS 1999 nr 20, poz. 646; 12 stycznia 1999r., sygn. akt I PKN 535/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 175; 7 kwietnia 1999r., sygn. akt I PKN 642/98, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 417). I odwrotnie, jeżeli w treści stosunku prawnego nie przeważają cechy charakterystyczne dla stosunku pracy, to nie można przyjąć, aby taki stosunek prawny łączył strony. Umowa, na podstawie której jest świadczona praca, nie może więc mieć mieszanego charakteru, łączącego elementy umowy o pracę i umowy cywilnoprawnej. W wyroku z 14 lutego 2001 r. (sygn. akt I PKN 256/00, OSNP 2002/23/564) Sąd Najwyższy wskazał, iż w razie ustalenia, że w łączącym strony stosunku prawnym występowały elementy obce stosunkowi pracy (np. brak podporządkowania), nie jest możliwa ocena, że zawarta została umowa o pracę.

Do ustalenia, że doszło do powstania pomiędzy stronami stosunku pracy nie jest wystarczające spełnienie warunków formalnych zatrudnienia, takich jak zawarcie umowy o pracę, przygotowanie zakresu obowiązków, zgłoszenie do ubezpieczenia, a konieczne jest ustalenie, że strony miały zamiar wykonywać obowiązki stron stosunku pracy i to czyniły. Nie może bowiem być tolerowana sytuacja, w której osoba zainteresowana w uzyskaniu świadczeń z ubezpieczenia społecznego, do których nie ma tytułu, z pomocą płatnika składek wytwarza dokumenty służące wyłącznie do tego celu. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy stwierdzając w wyroku z 18 maja 2006 r. (III UK 32/06), że do objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym nie może dojść wówczas, gdy zgłoszenie do tego ubezpieczenia dotyczy osoby, która nie jest pracownikiem, a zatem zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego następuje pod pozorem zatrudnienia. Podobnie w wyroku z 10 lutego 2006 r. (I UK 186/05, LEX nr 272575) Sąd Najwyższy stwierdził, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Taki sam pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z 26 września 2006 r. (II UK 2/06, publ. Legalis), w którym uznał, że nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny nie odpowiada treści art. 22 k.p. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest więc niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie.

Nawiązanie stosunku pracy skutkuje równoległym powstaniem stosunku ubezpieczenia. Obydwa te stosunki, jakkolwiek mają inne cele, to wzajemnie się uzupełniają i zabezpieczają pracownika materialnie - pierwszy, na co dzień, drugi na wypadek zdarzeń losowych. Należy, zatem przyjąć, iż stosunek ubezpieczenia społecznego pracowniczego jest konsekwencją stosunku pracy i jako taki ma charakter wtórny. Ubezpieczenie społeczne nie może bowiem istnieć bez stosunku pracy. Uruchomienie stosunku ubezpieczeniowego może odnosić się wyłącznie do ważnego stosunku pracy, a więc takiego, który stanowi wyraz woli obu stron realizowania celów, którym umowa ma służyć. Przesłankę nawiązania pracowniczego stosunku ubezpieczenia oraz wynikającego z tego stosunku prawa do świadczenia stanowi nie samo zawarcie umowy o pracę, lecz zatrudnienie.

Przedmiotem analizowanej sprawy jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pozostawania w stosunku pracy. Istota sporu sprowadzała się natomiast do problemu ważności umowy o pracę zawartej między zainteresowaną L. B. a wnioskodawcą (...) Spółką z o.o. w P. .

W tym miejscu wskazać należy, iż zgodnie z treścią art. 83 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. W wyroku z dnia 5 października 2006 r. (I UK 324/06, M.P.Pr. 2008/1/40) Sąd Najwyższy wskazał, iż pozornosc umowy o pracę ma miejsce nie tylko wówczas, gdy mimo jej zawarcia praca w ogóle nie jest świadczona, ale również wtedy, gdy jest faktycznie świadczona, lecz na innej podstawie niż umowa o pracę. W

uzasadnieniu uchwały Sąd stwierdził, iż art. 83 k.c. charakteryzuje czynność prawną pozorną przez wskazanie trzech jej elementów, które muszą wystąpić łącznie: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozor, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozor. Złożenie oświadczenia woli dla pozor oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. Brak zamiaru wywołania skutków prawnych oznacza, że osoba składająca oświadczenie woli albo nie chce w ogóle wywołać żadnych skutków prawnych, albo też chce wywołać inne, niż wynikałyby ze złożonego przez nią oświadczenia woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2001 r., sygn. akt II UKN 258/00, OSNAPiUS Nr 21/2002, poz. 527). Czynność pozorną jest zawsze nieważna. Niekiedy ważna może być tylko - w świetle art. 83 § 1 zd. 2 k.c. - czynność ukryta pod czynnością pozorną.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, iż umowa zawarta pomiędzy wnioskodawcą a zainteresowaną w dniu 30 kwietnia 2014 r. nie nosiła cech umowy o pracę i dlatego nie mogła prowadzić do ustalenia, iż w spornym okresie skarżąca podlegała ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia.

Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w pierwszej kolejności podkreślenia wymaga fakt, że już samo podpisanie umowy pomiędzy wnioskodawcą a zainteresowaną z datą 30 kwiecień 2014 r. i zawarcie jej na okres od 1 maja 2014 r., tj. począwszy od dnia ustawowo wolnego od pracy (?) na dwa lata, w sytuacji, gdy wiadomym było, że L. B. jest w ciąży, budzi uzasadnione wątpliwości. Oczywistym jest bowiem, że strony przedmiotowej umowy zdawały sobie sprawę, że zainteresowana nie później niż za 3,5 miesiąca - przy prawidłowo przebiegającej ciąży - urodzi dziecko i rozpocznie korzystanie z urlopu macierzyńskiego, który aktualnie - wraz z dodatkowym urlopem rodzicielskim - trwa 52 tygodnie, co w praktyce oznacza, że przez większą część trwania umowy nie będzie świadczyć pracy. Nadto - jak wyjaśniła zainteresowana na rozprawie w dniu 1 lipca 2015 r. - L. B. wiedziała, że jej ciąża jest zagrożona i mimo to - co wydaje się, co najmniej nielogiczne - podjęła zatrudnienie, ryzykując utratę dziecka (k.86 as). Takie zachowanie - w przypadku faktycznego (co w niniejszej sprawie nie miało miejsca) zawarcia umowy - uznać należałoby za skrajnie nieodpowiedzialne. Mało tego, wnioskodawczyni już w dniu 5 maja 2014 r. tj. w poniedziałek została poddana hospitalizacji z uwagi na stan zagrożenia ciąży, przy czym nie jest wiadomym, czy w tym dniu świadczyła pracę (choć zgodnie z umową powinna), czy też nie, albowiem na okoliczność powyższego nie przedłożyła ona żadnego zwolnienia lekarskiego, które ewentualnie usprawiedliwiłoby jej nieobecność - za takie nie może bowiem zostać uznany wypis ze szpitala, który nie jest dokumentem wystarczającym dla usprawiedliwienia nieobecności zainteresowanej w pracy. Nadto L. B. została poddana hospitalizacji w G., który to szpital znajduje się zdecydowanie bliżej miejsca zamieszkania zainteresowanej (S. (...) km), aniżeli miejsca pracy ((...) km). Poza tym w aktach brak jest jakiegokolwiek informacji dotyczącej tego, czy L. B. przestrzegала zaleceń znajdujących się w karcie „wypisowej” ze szpitala dotyczących konieczności prowadzenia przez nią oszczędzającego trybu życia oraz kontroli w poradni K - na okoliczność powyższego zainteresowana nie przedłożyła żadnych dowodów. W ocenie Sądu powyższe czyni uprawnionym wniosek, że zainteresowana dopiero po rozpoczęciu hospitalizacji, podjęła decyzję o konieczności podjęcia kroków zmierzających do zawarcia rodzącej skutek w postaci objęcia ubezpieczeniem społecznym oraz wypłaty zasiłku chorobowego, a następnie macierzyńskiego, umowy o pracę, co z kolei zrodziło potrzebę przygotowania odpowiednich dokumentów faktów potwierdzających. W następstwie powyższego zainteresowana podpisała umowę o pracę, zakres obowiązków, informację dotyczącą norm czasu pracy i urlopów, kartę wstępnego szkolenia bhp oraz kwestionariusz osobowy, na którym - choć wypisywała go w dniu 30 kwietnia 2014 r. - w rubryce seria i nr dowodu wskazała dane dokumentu tożsamości, który - w związku ze zmianą nazwiska - otrzymała dopiero w dniu 14 lipca 2014 r. (???) - wniosek o wydanie dowodu osobistego koperta k.179. Zdaniem Sądu powyższe jednoznacznie wskazuje na to, że zainteresowana wraz z wnioskodawcą spreparowali dokumenty na potrzeby ewentualnego postępowania, tak, aby w razie kontroli organu ubezpieczeniowego mieć możliwość wykazania, iż zostały spełnione wszystkie wymogi formalne nawiązania stosunku pracy. Znamienne jest również to, że zainteresowana nie przedłożyła zaświadczenia od lekarza medycyny pracy dotyczącego jej zdolności do wykonywania zatrudnienia na stanowisku specjalisty ds. logistyki, zwłaszcza, że takiego, wobec stanu zagrożenia ciąży zapewne i tak by nie otrzymała.

Jak wynika z powyższego, strony umowy z dnia 30 kwietnia 2014 r. bezspornie, z wyjątkiem kwestionariusza osobowego, zadbały o formalną stronę zatrudnienia, niemniej jednak powyższe w żadnej mierze nie jest jednoznaczne z uznaniem, że zainteresowana w spornym okresie uzyskała status pracownika. Mało tego strony - poza przedstawieniem dokumentów potwierdzających formalne zawarcie umowy o pracę - nie przedstawiły żadnych dowodów potwierdzających fakt wykonywania przez zainteresowaną jakichkolwiek czynności na rzecz płatnika. L. B. nie była zresztą w stanie - podczas trwającego blisko 30 minut przesłuchania w Sądzie I instancji w dniu 1 lipca 2015 r. - wskazać, co należało do jej obowiązków, wyjaśniając jedynie, że odbierała dokumenty W-Z, wpisywała do kosztorysów, jakie materiały szły na poszczególne budowy oraz odbierała polecenia od ojca i pana E.. Wnioskodawca podnosił wprawdzie, że zainteresowana parafowała poszczególne dokumenty, jednak nie był w stanie okazać na dowód powyższego żadnego z nich, wskazując, że dokument z parafą bez pieczęci - a tej zainteresowana nie używała - w jego rozumieniu dokumentu nie stanowi.

Zastanawiające jest również i to, że wszelkie dokumenty zainteresowana parafowała względnie przygotowywała w swoim domu oddalonym o 30 km od miejsca pracy, przy czym były one do niej dowożone w soboty przez pracownika W. E., który poza tym, że dostarczał je zainteresowanej, nigdy nie widział, aby którykolwiek podpisywała. Powyższe działanie - zdaniem Sądu - było nastawione wyłącznie na stworzenie dowodu w postaci ewentualnych zeznań obcej osoby na okoliczność świadczenia przez L. B. pracy, zwłaszcza jeśli zważyć, że do zainteresowanej i tak - jak twierdziły strony - przyjeżdżał jej ojciec - prezes spółki (...), celem umożliwienia jej złożenia podpisu na liście obecności. Jeśli więc płatnik był u córki, to - w ocenie Sądu - nic nie stało na przeszkodzie, aby wraz z listą obecności dostarczył jej niezbędne dokumenty do pracy. Rozdzielenie powyższego bezspornie miało na celu wyłącznie spreparowanie niezbędnych dla niniejszego postępowania dowodów. Z zaferowanego przez strony materiału dowodowego nie sposób dociec, jakie czynności L. B. wykonywała od poniedziałku do piątku w ramach - jak skarżący utrzymywali - stosunku pracy.

Analizując ważność zatrudnienia zainteresowanej nie można również pomijać faktu, że jest ona córką prezesa spółki (...) (a nie właściciela, na co wskazał Sąd w uzasadnieniu, co jednak nie ma wpływu na treść rozstrzygnięcia), który w dacie podpisywania umowy wiedział, że znajduje się ona w zagrożonej ciąży, co z punktu widzenia ojca nie pozwalało na jej zatrudnienie z uwagi na potencjalne ryzyko utraty dziecka (wnuka), zaś w punktu widzenia pracodawcy czyniło nieracjonalnym jej zatrudnienie z uwagi na zły stan zdrowia, skutkujący w niedługim czasie koniecznością korzystania z długotrwałego zwolnienia lekarskiego. Podkreślić wypada, że racjonalny pracodawca zatrudnia pracownika, dlatego że potrzebuje w swoim zakładzie pracy siły roboczej. U źródła każdej umowy o pracę leży przyczyna w postaci uzasadnionej przesłankami ekonomiczno - organizacyjnymi konieczności pozyskania pracownika do wykonywania prac określonych przedmiotem działalności gospodarczej pracodawcy. Pracodawca kieruje się własną potrzebą gospodarczą i przy prawidłowym, ważnym stosunku pracy wyłącznie ta potrzeba jest sprawczym czynnikiem zatrudnienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie stwierdzano, że przy ocenie pozorności umowy o pracę racjonalność zatrudnienia, potrzeba zatrudnienia pracownika są przesłankami istotnymi dla oceny ważności umowy (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 2 lutego 2002 r., II UKN 359/99, OSNAPiUS nr 13, poz. 447, z 17 marca 1997 r., II UKN 568/97, OSNAPiUS z 1999 nr 5, poz. 18 oraz z 4 lutego 2000 r., II UKN 362/99, OSNAPiUS 2001 nr 13, poz. 449). Jeśli więc, jak w analizowanej sprawie, zawarcie umowy o pracę nie znajduje racjonalnego uzasadnienia, to tym samym umowę zawartą pomiędzy stronami również z tego względu uznać należy za nieważną.

Dysponując tak dokonanyymi ustaleniami, wespół z całokształtem wniosków wyprowadzonych przez Sąd Okręgowy na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu orzeczenia pierwszoinstancyjnego, z którego wynika, że pomiędzy stronami w ogóle nie doszło do nawiązania stosunku pracy a oświadczenie zainteresowanej zostało złożone za zgodą płatnika wyłącznie dla pozoru. W sposób uprawniony zatem, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że dokumenty zgromadzone przez strony w toku postępowania, w tym umowa o pracę, zaświadczenie o szkoleniu BHP, czy zakres obowiązków zostały sporządzone wyłącznie na potrzeby potwierdzenia rzekomego zatrudnienia zainteresowanej.

Jak wynika z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2001 r. (sygn. akt: II UKN 258/00, OSNP 2002/21/527) – „(...) nie można przyjąć pozorności oświadczeń woli o zawarciu umowy o pracę, gdy pracownik podjął pracę i ją wykonywał, a pracodawca świadczenie to przyjmował. Nie wyklucza to rozważenia, czy w konkretnym przypadku zawarcie umowy zmierzało do obejścia prawa (art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Uwzględniając wskazane stanowisko Sądu Najwyższego, a contrario wywieść należy, iż w sytuacji, gdy zainteresowana, jak wynika z materiału dowodowego sprawy, nie wykonywała żadnych czynności na rzecz pracodawcy – zawarta przez nią z wnioskodawcą umowa o pracę była umową zawartą dla pozorów, a zatem nieważną i nie wywołującą żadnych skutków, także w sferze ubezpieczeń społecznych. Mając na uwadze powyższe okoliczności, stwierdzić należy, że rzeczywistym celem i zamiarem stron zawartej umowy nie była faktyczna realizacja treści nawiązanego stosunku pracy, lecz jedynie uzyskanie statusu pracownika w oparciu o formalne wykreowanie stosunku pracy, w celu nabycia prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

W konsekwencji należało stwierdzić, że nie zostały spełnione ustawowe przesłanki objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, ponieważ L. B. nie została pracownikiem, dlatego też – mając na względzie poczynione ustalenia i rozważania i uznając apelację wnioskodawcy za bezzasadną – Sąd Apelacyjny, na mocy art. 385 k.p.c., orzekł, jak w punkcie 1 sentencji.

Zgodnie z § 2 ust. 1 w zw. z § 12 ust.1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U z 2013 r., poz. 490) Sąd Apelacyjny, orzekł o kosztach postępowania w ten sposób, że zasądził od wnioskodawcy (...) Spółki z o.o. z siedzibą w P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zwrot kosztów procesu za instancję odwoławczą w kwocie 180 złotych (punkt 2 wyroku).

SSA Michał Bober SSA Małgorzata Gerszewska SSA Grażyna Horbulewicz